

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kaczkowski 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. 1928 r. 64108

Zdemaskowanie niemieckich przygotowań do wojny gazowej Pochód strasznej śmierci w zatrutym Hamburgu

Wczorajszym numerze po-
dałmy pierwsze wiadomości o
strasnym wybuchu gazów trują-
cych w Hamburgu.

Berliński korespondent nasze-
go pisma na wieść o niezwykłej
katastrofie, udał się uroplaniem
do Hamburga.

Po zbadaniu rzeczy na miej-
scu, nadesłał nam z Hamburga
telegraficzną relację, która de-
maskuje straszliwe przygotowa-
nia wojenne Niemiec.

Wybuch hamburski, jak czer-
wona rakietka, ostrzegł cały świat
przed potajemną i zbrodniczą ro-
bołą niemiecką, której celem re-
wans i zemsta za klęskę w woj-
nie światowej.

HAMBURG, 22.5. — Telegram
naszego specjalnego korespon-
denta. — Wybuch gazów trują-
cych nastąpił o godz. 5 pp. na
teren wysypki Peute, położonej
na Labie. Eksplozował zbiornik
ciężkości 7 mtr., zawierający oko-
ło 12 mtr. sześciennych fosgenu,
który

wystarczał na wytruć
ludność połowy Europy.

Uchwalona na żądanie ambas-
adorów przez Reichstag ustawa o
wyrobie materiałów wojennych
wezwała Niemcom na fabrykac-
ję fosgenu jedynie w stanie płyn-
nym i w ilościach, znajdujących
zastosowanie w lechnictwie i w
przemysle farbierskim.

Fakt, że fosgen na wyspie Peu-
te eksplozował dowodzi, że zama-
gany był w stanie zgrzeszo-
nym.

Wiatr począł tęczyć chmurę
gazu po powierzchni ziemi i przez
kanał, a następnie ulicą Hügen-
burgstrasse.

Pierwszymi ofiarami fosgenu
padli dwaj wędkarze nad kana-
łem, an następnie rodzina dozorca
placu nad kanałem.

15 osób zmarło.
Liczba chorych przekroczyła
tylko 100.

Wieczorem wiatr zmienił kieru-
nek i przeniósł chmurę gazu po-
nad dzielnicę Wilhelmsburg. Nie-
hawem poczęły się rozgrywać
wstrząsające sceny. Zapanowała
panika wśród mieszkańców i roz-
poczęła się akcja ratunkowa.

Na telegraficzne żądanie przy-
była w południe z Berlina misja
ratunkowa specjalistów gazo-
wych, którzy przywieźli
większą ilość masek gazowych.

W ciągu dnia ewakuowano sze-
ść tysięcy i podmiejskich osiedli, po-
niważ słaby i zmienny wiatr ne-
dopuszczał do ulotnienia się ga-
zu.

Wyspa, na której nastąpiła eks-
plozja, należy do firmy Mügen-
burg, G. m. b. H., tajemniczego
przedsiębiorstwa, które, jak się
okazuje, w lecie 1923 roku figu-
rowało pod nazwą

„Dr. Hugo Stolzenberg”.
Firma ta współpracowała w

**Bez robotników
amerykańskich
będzie obradowała
międzynarodowa
konferencja pracy**

WASZYNGTON, 22.5. Przewodniczą-
cy Federation of Labour oświadczył, że
federacja ta nie wyśle swych przedsta-
wicieli na międzynarodową konferencję
pracy, która rozpoczyna się dnia 30
maja w Genewie.

**Krwawe walki
strajkujących
z łamistrajkami**

BUENOS AIRES, 22.5. Wczoraj
doszło do krwawego starcia
między strajkującymi robotnika-
mi portowymi i 150 łamistrajkami.
W czasie strzelaniny rewol-
werowej kilka osób odniosło
niebezpieczne, większa ilość lekkie ra-
ny.

swym czasie z ekspozyturami
ministerstwa Reichwehry „Gefu”
„Wiko”, zajmującymi się orga-

**Na ulicach, boiskach, w lokalach
wyborczych tarzali się ludzie duszeni
okrutnym gazem**

**Wyschnięte drzewa, trupy zwierząt,
tworzą ponury obraz pobojuwiska**

BERLIN, 22.5. Katastrofa ham-
burska była strasliwym poka-
zem, na jakie niebezpieczeństwa
narazona jest ludzkość w przysze-
lej wojnie. Samoloty i Zeppelin
będą mogły zatapiać miljonowe
miasta w gazie, przed którym nie
chroni żadna maska gazowa i nie
ma ucieczki do żadnej piwnicy.

Gdy po Hamburgu czołgała
się żółta chmura zdradzieckiego
fosgenu, w mieście odżyły kosz-
marne sceny straszliwej epi-
demii cholery z roku 1892.

Na ulicach padali przechodnie
opadnięci przez mdłości; na boi-
sku footballowym tarzali się po
ziemi gracze, zaskoczeni okrut-
nym atakiem gazu.

W pewnym lokalu wyborczym
musiano przerwać głosowanie,
w 10-kilometrowej odległości

**Gaz wojenny wytwarzają masowo
całe Niemcy**

Dziennik berliński nawołuje do zaopatrzenia
w maski gazowe wszystkich Niemców

BERLIN, 22.5. Powołując się
na straszną katastrofę w Ham-
burgu „8-Uhr Abendblatt” do-
maga się zaopatrzenia wszyst-
kich mieszkańców Niemiec w
maski gazowe.

To, co się zdarzyło w Ham-
burgu — pisze dziennik berliń-
ski — może w każdej chwili po-
wziąć

zowaniem wojennego przemy-
słu chemicznego w Rosji i sówlec-
kiej na rachunek Reichwehry.

Drzewa sioła, jak gdyby obje-
dzone przez gasienicę; na każ-
dym kroku spotyka się trupy za-
bitych gazem zwierząt, kotów,
psów, kur i kaczek.
Na wstępie akcji ratunkowej
podjętej przez straż pożarną i poli-
cję, zachorowało 10 ratujących i
dopiero oddział 100 żołnierzy
Reichwehry z garnizonu w Ra-
tzenburgu, zaopatrzonych w do-
skonale wojskowe maski gazowe,
oparł się atakowi gazu.
Dopiero ulewny deszcz unies-
kodliwił ostatecznie czołgający
się gaz.

Wtórzyć się w każdej chwili
cała Niemiec. Szczególnie w połu-
dniowo - zachodnich i środko-
wych Niemczech oraz w Berli-
nie, gdzie mieszczą się przedsię-
biorstwa niemieckiego przemy-
słu chemicznego, powinno roz-
brzmiewać hasło: „Ile członków
rodziny — tyle masek gazo-
wych”.

Z polecenia ministerstwa
Reichwehry założony Stalzenberg
w Trocku w gubernii samarskiej

**Z rozerwanymi płucami
giną ofiary militarystyki niemieckiej**

HAMBURG, 22.5. W szpitalach
hamburskich umieszczono do-
tychczas 230 osób zatrutych fos-
genem.

U wielu ofiar tej samej fabryki
ciężkość choroby, spalającego
frankę płucną, zatrudnie jest tak
ciężka, że o uratowaniu ich niema
mowy. Gina oni, walcząc z bra-
kiem powietrza i dopiero po dłu-
ższych godzinach duszenia się,

fabrykę granatów gazowych.
Ow udział Reichwehry w za-
opatrywaniu Sowietów w broń che-
miczną został przed półtora ro-
kiem ujawniony i firma Stolzen-
berg ogłosiła konkurs. Fabrykę
fosgenu w Trocku spotkał
awanturyczny koniec.

Podczas powodzi cylinder fos-
genu, uniesiony przez wodę, gro-
ził w razie rozbicia wytruciem
mieszkańców całego połaci kra-
ju. Fabryka ta miało zlikwidowa-
wać, lecz likwidacja przedsiębior-
stwa Stolzenberga okazała się
wczoraj mistyfikacją.

Wybuch fosgenu oświetla
przeraziła jasnością niespotyka-
wanej błyskawicy
prawdziwe oblicze Niemiec
„rozbrojonych”
I „pokojujących”. Stało się to w
tej samej godzinie, w której przy-
urnie wyborczej wypowiedziano
się rzekomo za „europejską wspól-
pracę i politykę Locarna”, a prze-
ciwko „łudom odwieku”.
Katastrofa hamburska, przera-
żająca skutkami działania
najpotworniejszego z gazów
trujących,
kładzie niezłomnie kres niemiec-
kiej maskaradzie. Jest ona naj-
dobitniejszym komentarzem, ra-
zonym ze strony nieublaganej
rzeczywistości, wskazującej świat
na prawdziwy obraz wczorajsze-
go zwycięstwa „niemieckich lo-
carnistów”, zwycięstwa dokonane-
go pod obłokami trującego fos-
genu. (My).

**Jeden mandat polski ze Śląska
do sejmu pruskiego
może być uratowany**

BYTOM, 22.5. — Wyniki wy-
borów do sejmu pruskiego na
Górnym Śląsku przedstawiają
się podobnie jak do Reichstagu
z tą różnicą, że na pierwszym
miejscu kroczy centrum, które
zdobyło 223,642 głosów i 6 man-
datów.
Nie jest wykluczone, że przez

zablokowanie listy polskiej na G.
Śląsku z innymi okręgami jeden
mandat polski do sejmu będzie
uratowany.

Stosunkowo znaczną ilość gło-
sów nacjonalistycznych wyja-
śnia okoliczność, że na Śląsku
znajduje się bardzo wielu urzęd-
ników państwowych, przemy-
słu i hutnictwa. (Ar.).

**Groźba zamachu stanu w Berlinie
po klęsce nacjonalistów
przy wyborach do Reichstagu**

BERLIN, 22.5. — Te. wi. —
W kręgach politycznych kursują
pogłoski o konspiracyjnych pla-
nach pewnych osobistości z oto-
czenia prezydenta Rzeszy i oddzia-
łu T. III ministerstwa Reichwehry
(oddział statystyczny siły zbroj-
nej), zmierzających do powtórze-
nia próby zamachu stanu. W całej
tej aferze odgrywać ma czynną ro-
lę radca ministerjalny von Keudell,

brat niemiecko - narodowego mini-
stra spraw wewnętrznych Rzeszy.
Między generałem von Blomber-
gem w min. Reichwehry i biurem
prezydenta Rzeszy, w którym czyni
ny jest jego syn, mjr. Hindenburg,
przedzie się delikatna sieć planu za
władnięcia rządami w Niemczech
na zasadzie art. 48 konstytucji,
przewidującego zawieszenie czyn-
ności parlamentu i mianowanie rzą-
du przez prezydenta Rzeszy. (My).

miczną został przed półtora ro-
kiem ujawniony i firma Stolzen-
berg ogłosiła konkurs. Fabrykę
fosgenu w Trocku spotkał
awanturyczny koniec.

Podczas powodzi cylinder fos-
genu, uniesiony przez wodę, gro-
ził w razie rozbicia wytruciem
mieszkańców całego połaci kra-
ju. Fabryka ta miało zlikwidowa-
wać, lecz likwidacja przedsiębior-
stwa Stolzenberga okazała się
wczoraj mistyfikacją.

Wybuch fosgenu oświetla
przeraziła jasnością niespotyka-
wanej błyskawicy
prawdziwe oblicze Niemiec
„rozbrojonych”
I „pokojujących”. Stało się to w
tej samej godzinie, w której przy-
urnie wyborczej wypowiedziano
się rzekomo za „europejską wspól-
pracę i polityka Locarna”, a prze-
ciwko „łudom odwieku”.
Katastrofa hamburska, przera-
żająca skutkami działania
najpotworniejszego z gazów
trujących,
kładzie niezłomnie kres niemiec-
kiej maskaradzie. Jest ona naj-
dobitniejszym komentarzem, ra-
zonym ze strony nieublaganej
rzeczywistości, wskazującej świat
na prawdziwy obraz wczorajsze-
go zwycięstwa „niemieckich lo-
carnistów”, zwycięstwa dokonane-
go pod obłokami trującego fos-
genu. (My).

**WALDEMARAS
u króla angielskiego**

LONDYN, 22.5. Waldemar
odbył dzisiaj konferencję z min.
Chamberlainem, który wydał
we wtorek przyjęcie na czes-
ć premiera Niemieckiego w Izbie
gmin. W czwartek Waldemaras
ma być przyjęty przez króla an-
gielskiego.

**PRZYJĘCIE U PREZYDENTA
REPUBLIKI FRANCUSKIEJ
na cześć
kard. Kakowskiego**

PARYŻ, 22.5. Prezydent republiki
Doumergue wydał śniadanie
na cześć bawiącego tu kardyna-
ła ks. Kakowskiego.

**Na hasło Kowna
wiecują Litwini
w Ameryce**

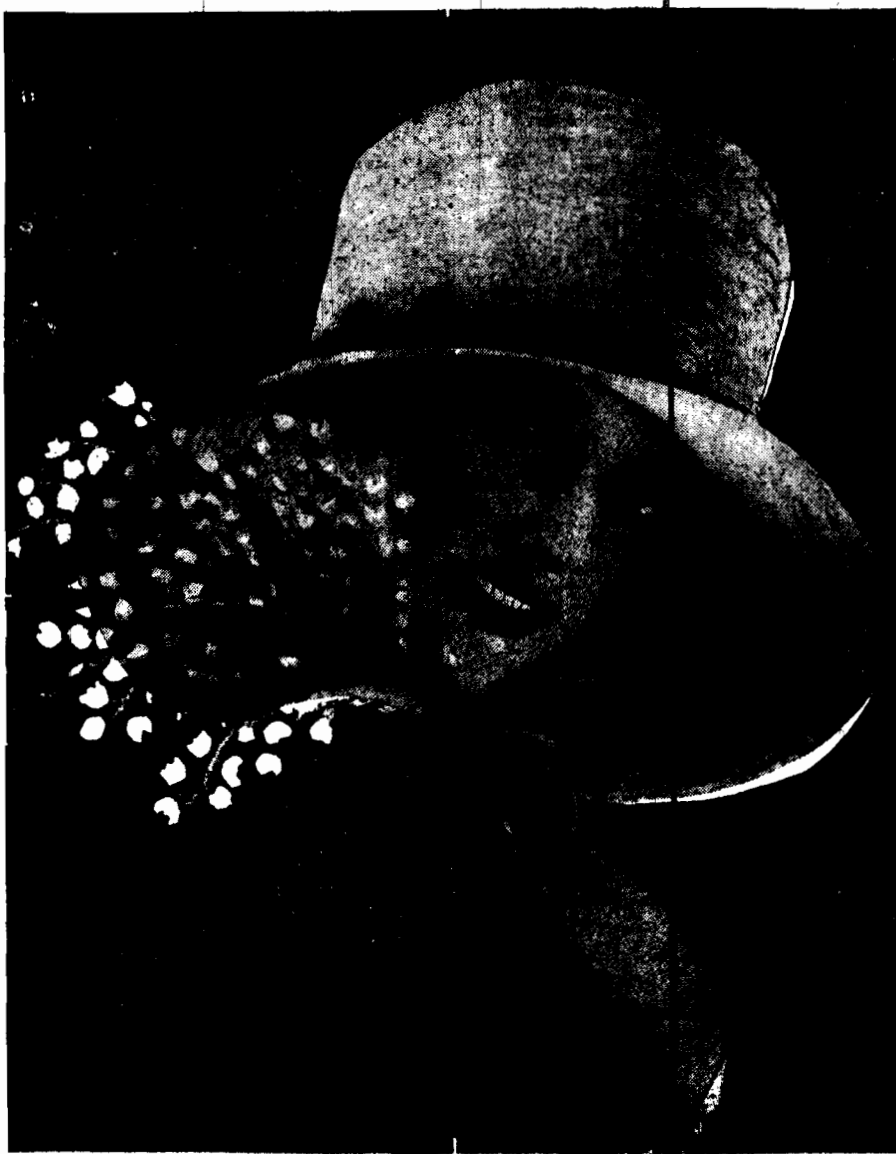
CHICAGO, 22.5. Na hasło, wy-
dane z Kowna, odbyło się tutaj
wczoraj zebranie członków kolo-
nii litewskiej, na którym powzię-
to uchwałę, domagającą się wy-
dania Litwie Wilna i wycofania
wojsk polskich z Wilenszczyzny.

Zebrań to miało oczywiście
na celu przygotowanie opinii a-
merykańskiej na bierny opór Li-
twinów w toczących się obecnie
rokwaniach polsko - litewskich.

**Wojska japońskie
w Pekinie
w dawnym gmachu
poselstwa
austrjacko-węgierskiego**

SZANGHAJ, 22.5. Z Pekinu do-
noszą, że w ciągu dnia wczoraj-
szego 400 żołnierzy japońskich
zajęło dawny gmach poselstwa
austrjacko - węgierskiego. Przed
stawiciel Japonii w Pekinie otrzy-
mał od Czang - Tso - Lina
proponycje, aby doprowadził do
rozejmu między generałami
chińskimi. Jeśli Japonia skłonna
będzie do załagodzenia konflik-
tu, wówczas Czang - Tso - Lin
gotów jest cofnąć się do Man-
dżurji.

— W niedzielę zapalił się na Dalekim
parowiec Lew Tolstoj, który wiozł
transport lekarstw. Stał się on
przynależnym do-
żądaniem, przyczem wzięto udział
w pociągach.



Powaga i żart w historycznym dramacie

Podczas wyborów do parlamentu niemieckiego, które odbyły się w niedzielę i które tak znacząco dały powodzenie żywiołom robotniczym, stanęło do walki o mandaty poselskie aż 31 partji!

Jak widaliśmy, bogactwo barw i hasel, pod którym ulegano się w Niemczech do zaufania obywatela, było niemiejsze, niż w Polsce.

Biednym okazało się przewidywanie tych, którzy sądzą, że system głosowania na listy prowadzi do tworzenia wielkich, a nie liczących się bloków.

Wbrew oczekiwaniom, drobne grupy nie roztopiły się w rozległych skupieniach.

Nie zbrakło też pola popisu dla indywidualnych dziwactw: tak naprzykład, nielaki pan Ernest Petersen, fabrykant kapeluszy w Wandsbecku, złożył własną partję, aby walczyć o żywotne interesy kawalerów przeciw żonom i wogóle rozpoczął kampanję polityczną przeciw małżeństwu.

Hasłem programowym tej szczególnej partji było przeświadczenie, że przeciwieństwo interesów między kawalerem a żoną jest nie do pogodzenia.

Był też i facy nowatorzy, którzy na swych sztandarach wyborczych wypisali nie żądanie nowych praw, ale żądanie nowej psowni...

Na szachownicy boju wyborczego, obok wielkiej gry idei oraz interesów, toczyła się drobna gra aferzystów lub, może, utajona gra intrygantów, pragmatycznych umysłami brewerjami spa rodzącą i do absurdu doprowadzającą samą zasadę wyborów.

Jednakowoż owa wielka gra, wielka walka, idea i interesy, nie ulega zamacaniu. Ponaud kurżawa 31 partji zmagają się na gruncie niemieckim właściwie dwa tylko obozy, dwie tylko sily: obóz socjalizmu z jednej strony, obóz narodowo-niemiecki — z drugiej.

Walka tych dwu wielkich obozów nadawała zasadniczy ton dziedzielnym wyborom niemieckim.

Wyniki tej walki stanowią o bilansie politycznym wyborów; on też stanowić będzie o politycznym i społecznym obliczu nowego „Reichstagu“ berlińskiego.

Czy w „Reichstagu“ tym zasiadzie pan Petersen, kapelusznik z Wandsbecku, bojujący o interesy kawalerów, tego jeszcze nie wiemy.

A skoro dowiedzieliśmy się o jego losie, nie będziemy ani płakać nad jego klęską, ani cieszyć się jego zwycięstwem.

Alte fakt poważnego przyrostu głosów, jakie padły na listę demokracji społecznej, ale fakt porażki wojującego nacjonalizmu niemieckiego — jest rzeczą niezmiernie doniosłej wagi!

Jest faktem, którego bezpośrednie skutki wydatniały się nie bawem na obszarze polityki niemieckiej — bez przesady rzecz można — na całym widnokręgu polityki europejskiej.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSAWA, (Długość fali 1111 m). Godz. 12: Sygnal czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. Godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, nadprogram. Godz. 16: Najodpowiedniejsze zawody dla dziewcząt kończących szkołę powszechną — odczyt p. E. Zdzienickiej. Godz. 16 m. 25: Nadprogram i komunikaty. Godz. 16 m. 40: „Skrzydła pocztowa“. Godz. 17 m. 20: Odczyt organizacyjny przez ministerstwo komunikacji. Godz. 17 m. 45: Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. Godz. 18 m. 15: Koncert orkiestry. W programie utworzy Ed. Griega. Godz. 19 m. 5: Komunikat rolniczy. Godz. 19 m. 15: Rozmowa. Godz. 19 m. 35: „Wycieczka na wybrzeże“ — odczyt p. S. Lewickiego. Godz. 20: „Humor Rzymski“ — odczyt prof. O. Przybyłowskiego. Godz. 20 m. 30: Koncert kameralny, poświęcony twórczości Hugona Wolfa. Godz. 22: Sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 22 m. 5: Komunikat PAT. Godz. 22 m. 20: Komunikaty: polityczny, sportowy oraz nadprogram.

PRZECIWI PAPIEROWEMU ZWIĘKSZANIU BUDŻETU

Ostrzeżenie, min. Czechowicz przed trzecim czytaniem

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa Sejmu zatwierdziła wczoraj w drugim czytaniu preliminarz ministerstwa skarbu. W głosowaniu przyjęto poprawki referenta poczynione w porozumieniu z rządem, nadto szereg innych poprawek jako to: wniosek p. Wyrzykowskiego o zwiększenie podatku przemysłowego o 30 mil. zł. i o zwiększenie cel o 20 mil. zł. Przyjęto dalej wnioski pp. Korneckiego i Rybarskiego o umniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 75.000 zł. t. j. o połowę, o zmniejszenie wydatków osobistych o 300.000 zł., kosztów podróży i przesiadek o 700.000 zł. i wydatków biurowych o 100.000 zł. Wnioski te przeszły do komisji.

Zwiększenie to wynosi w budżecie administracji 38,5 mil. zł. niezależnie od kwoty 93 mil. przeznaczonych również na cele inwestycyjne w osobnej ustawie, uchwalonej już przez wysokie izby. Plany finansowe przedsiębiorstw państwowych wykazały także wzrost wydatków inwestycyjnych o 197 mil. złotych.

Specialnym celem uzyskania środków na poprawę bytu funkcjonariuszów państwowych. Podwyższenie dochodów na papierze nie zabezpieczy bynajmniej środków na ten cel potrzebnych, natomiast wniesie do budżetu czynny wkład.

Rozpoczęły się głosowania. W budżecie Prezydenta Rządu przyjęto wniosek uchwalony z rządem podnoszący unoposaterie Prezydenta z 180.000 na 240.000 zł. Na wniosek rządu powiększono nadto inne pozycje tej części budżetu.

Pod hasłem porozumienia Pierwsze posiedzenie komisji polsko-litewskiej w Warszawie

WARSAWA, 22. 5. W przydzium Rady ministrów odbyło się wczoraj, o godz. 5 po południu pierwsze posiedzenie polsko-litewskiej komisji dla spraw ekonomicznych, komunikacyjnych i tranzytu.

Zaczyna się od odrzucenia projektu polskiego Rokowania polsko-litewskie o mały ruch graniczny

BERLIN, 22. 5. Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem odbyło się w poselstwie litewskim pierwsze spotkanie polsko-litewskiej komisji do rokowań w sprawie ruchu lokalnego na granicy polsko-litewskiej.

Pod hasłem porozumienia Pierwsze posiedzenie komisji polsko-litewskiej w Warszawie

WARSAWA, 22. 5. W przydzium Rady ministrów odbyło się wczoraj, o godz. 5 po południu pierwsze posiedzenie polsko-litewskiej komisji dla spraw ekonomicznych, komunikacyjnych i tranzytu.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

Pod polską banderą Wycieczka urzędników państwowych do Kopenhagi

GDYNIA, 22. 5. Statek Żegluga Polska „Gdynia“ rozpoczął sezon podróży zagranicznych wycieczką do Kopenhagi. W wyjazdzie tej wzięło udział 106 urzędników ministerstwa przemysłu i handlu.

Zaczyna się od odrzucenia projektu polskiego Rokowania polsko-litewskie o mały ruch graniczny

BERLIN, 22. 5. Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem odbyło się w poselstwie litewskim pierwsze spotkanie polsko-litewskiej komisji do rokowań w sprawie ruchu lokalnego na granicy polsko-litewskiej.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

4 tysiące robotników rolnych wyemigruje do Kanady

Z Kanady zgłoszono do Polski świeże zapotrzebowanie na przeszło 4 tysiące robotników rolnych, 35 służących i 90 rodzin rolniczych.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Imlenia Marszałka Piłsudskiego we Francji

Ich cele, zamierzenia i zdobycze. W tych dniach obradował w Paryżu zarząd główny Zw. Tow. im. Piłsudskiego we Francji.

Obłąkany asystent przy operacji Straszne przeżycie poety węgierskiego

BUDAPESZT, 22. 5. — Tel. wł. W jednym z sanatoriów budapeszteńskich zaszedł niezwykły wypadek pomieszenia zmysłów u lekarza podczas operacji.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

328 lotów cywilnych w ciągu miesiąca

WARSAWA, 22. 5. Ze statystyki, prowadzonej na wszystkich liniach cywilnej żeglugi powietrznej w Polsce, okazuje się, że w miesiącu kwietniu dokonano ogółem 328 lotów.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Imlenia Marszałka Piłsudskiego we Francji

Ich cele, zamierzenia i zdobycze. W tych dniach obradował w Paryżu zarząd główny Zw. Tow. im. Piłsudskiego we Francji.

Obłąkany asystent przy operacji Straszne przeżycie poety węgierskiego

BUDAPESZT, 22. 5. — Tel. wł. W jednym z sanatoriów budapeszteńskich zaszedł niezwykły wypadek pomieszenia zmysłów u lekarza podczas operacji.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

157 koni padło w stadninie państwowej na „anemię zakazną“

BYDGOSZCZ, 22. 5. W stajniach majątku państwowego w Szumilińcu wybuchła epidemia t. zw. „anemii zakaznej“, na którą w ciągu krótkiego czasu padło 120 koni. Celem zupełnego zlikwidowania zarazy, 37 chorujących koni dobito.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Imlenia Marszałka Piłsudskiego we Francji

Ich cele, zamierzenia i zdobycze. W tych dniach obradował w Paryżu zarząd główny Zw. Tow. im. Piłsudskiego we Francji.

Obłąkany asystent przy operacji Straszne przeżycie poety węgierskiego

BUDAPESZT, 22. 5. — Tel. wł. W jednym z sanatoriów budapeszteńskich zaszedł niezwykły wypadek pomieszenia zmysłów u lekarza podczas operacji.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

Wielkiem idogodnieniem dla pasażerów tych wycieczek jest

zobowiązanie państwa do dostarczenia pasażerom zagranicę, wystarczająco dowody osobiste, na które Żegluga Polska uzyskuje wizy zagraniczne.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Imlenia Marszałka Piłsudskiego we Francji

Ich cele, zamierzenia i zdobycze. W tych dniach obradował w Paryżu zarząd główny Zw. Tow. im. Piłsudskiego we Francji.

Obłąkany asystent przy operacji Straszne przeżycie poety węgierskiego

BUDAPESZT, 22. 5. — Tel. wł. W jednym z sanatoriów budapeszteńskich zaszedł niezwykły wypadek pomieszenia zmysłów u lekarza podczas operacji.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

Wielkiem idogodnieniem dla pasażerów tych wycieczek jest

zobowiązanie państwa do dostarczenia pasażerom zagranicę, wystarczająco dowody osobiste, na które Żegluga Polska uzyskuje wizy zagraniczne.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Imlenia Marszałka Piłsudskiego we Francji

Ich cele, zamierzenia i zdobycze. W tych dniach obradował w Paryżu zarząd główny Zw. Tow. im. Piłsudskiego we Francji.

Obłąkany asystent przy operacji Straszne przeżycie poety węgierskiego

BUDAPESZT, 22. 5. — Tel. wł. W jednym z sanatoriów budapeszteńskich zaszedł niezwykły wypadek pomieszenia zmysłów u lekarza podczas operacji.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

Wielkiem idogodnieniem dla pasażerów tych wycieczek jest

zobowiązanie państwa do dostarczenia pasażerom zagranicę, wystarczająco dowody osobiste, na które Żegluga Polska uzyskuje wizy zagraniczne.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Imlenia Marszałka Piłsudskiego we Francji

Ich cele, zamierzenia i zdobycze. W tych dniach obradował w Paryżu zarząd główny Zw. Tow. im. Piłsudskiego we Francji.

Obłąkany asystent przy operacji Straszne przeżycie poety węgierskiego

BUDAPESZT, 22. 5. — Tel. wł. W jednym z sanatoriów budapeszteńskich zaszedł niezwykły wypadek pomieszenia zmysłów u lekarza podczas operacji.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

Wielkiem idogodnieniem dla pasażerów tych wycieczek jest

zobowiązanie państwa do dostarczenia pasażerom zagranicę, wystarczająco dowody osobiste, na które Żegluga Polska uzyskuje wizy zagraniczne.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Imlenia Marszałka Piłsudskiego we Francji

Ich cele, zamierzenia i zdobycze. W tych dniach obradował w Paryżu zarząd główny Zw. Tow. im. Piłsudskiego we Francji.

Obłąkany asystent przy operacji Straszne przeżycie poety węgierskiego

BUDAPESZT, 22. 5. — Tel. wł. W jednym z sanatoriów budapeszteńskich zaszedł niezwykły wypadek pomieszenia zmysłów u lekarza podczas operacji.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

Wielkiem idogodnieniem dla pasażerów tych wycieczek jest

zobowiązanie państwa do dostarczenia pasażerom zagranicę, wystarczająco dowody osobiste, na które Żegluga Polska uzyskuje wizy zagraniczne.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Imlenia Marszałka Piłsudskiego we Francji

Ich cele, zamierzenia i zdobycze. W tych dniach obradował w Paryżu zarząd główny Zw. Tow. im. Piłsudskiego we Francji.

Obłąkany asystent przy operacji Straszne przeżycie poety węgierskiego

BUDAPESZT, 22. 5. — Tel. wł. W jednym z sanatoriów budapeszteńskich zaszedł niezwykły wypadek pomieszenia zmysłów u lekarza podczas operacji.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

DYPLOMOWANI I NIEDYPLOMOWANI

posłowie i senatorowie

Nieco statystyki parlamentarnej. WARSZAWA, 22. 5. „Pan Bóg radzi o swej cześci“ — powiada przysłowie, ukute widocznie w czasach przed parlamentarnych, teraz bowiem radzi również nad naszymi losami Sejm i Senat.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Imlenia Marszałka Piłsudskiego we Francji

Ich cele, zamierzenia i zdobycze. W tych dniach obradował w Paryżu zarząd główny Zw. Tow. im. Piłsudskiego we Francji.

Obłąkany asystent przy operacji Straszne przeżycie poety węgierskiego

BUDAPESZT, 22. 5. — Tel. wł. W jednym z sanatoriów budapeszteńskich zaszedł niezwykły wypadek pomieszenia zmysłów u lekarza podczas operacji.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Imlenia Marszałka Piłsudskiego we Francji

Ich cele, zamierzenia i zdobycze. W tych dniach obradował w Paryżu zarząd główny Zw. Tow. im. Piłsudskiego we Francji.

Obłąkany asystent przy operacji Straszne przeżycie poety węgierskiego

BUDAPESZT, 22. 5. — Tel. wł. W jednym z sanatoriów budapeszteńskich zaszedł niezwykły wypadek pomieszenia zmysłów u lekarza podczas operacji.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Imlenia Marszałka Piłsudskiego we Francji

Ich cele, zamierzenia i zdobycze. W tych dniach obradował w Paryżu zarząd główny Zw. Tow. im. Piłsudskiego we Francji.

Obłąkany asystent przy operacji Straszne przeżycie poety węgierskiego

BUDAPESZT, 22. 5. — Tel. wł. W jednym z sanatoriów budapeszteńskich zaszedł niezwykły wypadek pomieszenia zmysłów u lekarza podczas operacji.

Dalsze prace komisji w Sejmie

WARSAWA, 22. 5. Komisja budżetowa kończy dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1928/29. Do zatwierdzenia pozostały jeszcze budżety ministerstw: spraw wojskowych, robot publicznych, pracy, reform rolnych, poczt i telegrafów.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Imlenia Marszałka Piłsudskiego we Francji

Ich cele, zamierzenia i zdobycze. W tych dniach obradował w Paryżu zarząd główny Zw. Tow. im. Piłsudskiego we Francji.

Obłąkany asystent przy operacji Straszne przeżycie poety węgierskiego

BUDAPESZT, 22. 5. — Tel. wł. W jednym z sanatoriów budapeszteńskich zaszedł niezwykły wypadek pomieszenia zmysłów u lekarza podczas operacji.

Królowa diamentów chce być też królową Atlantyku

Amerykańska lotniczka Miss Mabel Boll, znana pod nazwą diamentowej królowej, ze względu na nierwykłe cenne klejnoty będące jej własnością, przygotowuje się do lotu przez ocean. Odważne zamierzenie otacza Miss Mabel wielką tajemnicą i nie chce wyjawiać ani daty swego lotu, ani kierunku podróży. Wiadomo tylko, iż lot przez ocean ma zamiar wykonać w towarzystwie dwu mężczyzn: pilota i mechanika. Miss Mabel Boll polecała skonstruować samolot nowego typu, ściśle według swego pomysłu i jest pewna, iż uda się jej trudne przedsięwzięcie.

ULTRA-HIPER-SZLAGIER SPIRYTYSTYCZNY

Niesamowita zjaw

na kongresie antyspiirytystów

W Nowym Jorku odbył się w tych dniach kongres antyspiirytystów, prowadzących zaciętką walkę z licznymi zwolennikami tajemnych nauk, których namnożyła się obecnie ogromna liczba w całych Stanach Zjednoczonych.

Antyspiirytyści zwa się ludźmi zdrowego rozsądku. Zachęcił ich do tej walki słynny Harry Houdini, który zmarł przed kilku tygodniami, a całe swe życie poświęcił demaskowaniu medjów.

Houdini twierdził, iż wszystkie media, oszukują i wywołują...

wane przez nich zjawy są zwykłą sztuką żonglerską. Po śmierci Houdiniego objął prezesurę ligi „ludzi zdrowego rozsądku” niejaki Józef Dunninger, z zawodu przyrodnik i lekarz. W czasie przemowy Dunningera, który występował gwałtownie, przeciw oszustom, wprowadzającym ludzi w oglupienie, zdarzył się wstrząsający wypadek.

W chwili, gdy prezes wymówił nazwisko zmarłego Houdiniego, ukazała się w kącie sali świetlista kula, potoczyła się po suficie, a następnie przeobraziła się w mglistą postać przypominającą do złudzenia Houdiniego.

Na sali wszczął się popłoch. Próczto się oglądając za sprawcą tego niesamowitego zjawiska, ale nadaremnie. Nazajutrz dopiero wyjaśniła się sprawa.

Józef Dunninger posiadał ukryte zdolności mediumistyczne, sam o tem nie wiedząc.

Kilkakrotnie zdarzyło mu się przepowiedzieć trafnie przyszłość lub przeczuć zbliżające się wypadki, lecz nie przywiązywał do tego żadnej wagi.

Dopiero w czasie kongresu, gdy znajdował się w stanie silnego podniecenia, wywołał mimo swej woli widziadło zmarłego pogromcy medjów.

Tajemnice azjatyckich dżungli

W SIAMIE ODKOPIUJĄ olbrzymie miasto

W dzikich puszczech azjatyckich, porośniętych obecnie potężnymi drzewami i splątami lianów kwitnęła przed wiekami wspaniała kultura.

Jakieś niezbrane bliżej kataklizmy zmusiły ludzi do opuszczenia swych siedzisk, a w miejscach, gdzie stały ognie wspaniałe budowle, napelnione dziełami sztuki, rośnie obecnie nieprzeżany las, a legowisko mają tylko dzikie bestje.

Ślady takiego porzuczonego przez ludzi miasta, znalezione przed kilku dniami w Siamie podczas budowy kolei żelaznej.

Inżynier Claro Kavilla, prowadzący roboty ziemne, natknął się w odległości 12 kilometrów od miasta Kumpawapi na mury potężnego miasta.

Odrzebane kilka budynków i wśród zasypianych ziemią ruin, znaleziono wspaniałe posaz Buddy, kilkadziesiąt posazków różnych bóstw oraz piękne puhanry i wazy.

Książę sjański Damrong, polecił umieścić te przedmioty w muzeum w Bangkoku i postanowił odkopać miasto.

Kradź na zamówienie policji niemieckiej

Ręka sprawiedliwości dosięgła go w Polsce

4 lata więzienia dla międzynarodowego złodzieja

SOSNOWIEC, 22.5. Przed sądem tułajszym stał międzynarodowy złodziej, kieszonkowiec, Ajzyk Beckermeister, który mimo swego młodego wieku, liczy bowiem lat 33, ma na sumieniu 330 kradzieży, popełnionych w Niemczech w czasie t. zw. sezonów na cudzoziemców (wystawy, zjazdy, targi i t. d.). Sąd skazał Beckermeistera na 4 lata więzienia.

na w Lipsku współpracowała ściśle z bandą, na której czele stał przez dłuższy czas Beckermeister. Policja lipska nie tylko osłaniała złodziei, ale nadawała im nawet robotę, dzieląc się z nimi łupem. Wszystkich policjantów, którzy współpracowali z tą bandą złodziejską, skazano na 7 lat więzienia.

Beckermeister zdołał zbiec do Polski, gdzie go ujęto w r. 1928 na podstawie listów gończych policji niemieckiej i jako obywatela polskiego tutaj go osadzono.

W toku przewodu sądowego wyszły najaw sensacyjne dane, wykazujące, że policja kryminal-

Za potworne oskarżenie prowincjonalny pedagog skazany na 3-miesięczne pokutowanie w więzieniu

WARSZAWA, 22.5. W kuratorjum szkolnem nielada poruszenie wywołał list nauczyciela ze Stróżęcina, D. Jerzego Komorowskiego. List szedł z rak do rąk, z biurka wędrował do biurka, budząc zgrozę i ciekawość.

— Co zrobić z tym fantem? — dyktano z zakłopotaniem. Pan profesor Jerzy Komorowski oskarżył inspektora szkolnego o podstępne oskarżenie, wzywając o pomście do Nieba.

„Poczuwam się do obowiązku do nieść — pisal pan profesor do wierzchniej swej władzy — o postępowaniu p. inspektora Aleksandra Duszczyka,

który dopuszcza się czynów niemoralnych, balamucac kursistki. Casy Płońsk jest oburzony, bo nauczycielka Sadtowska widziała na własne oczy kompromitujące inspektora fakty.

Kiedyś nie mogła długo dostać się do gabinetu p. Duszczyka, a gdy wreszcie została wpuszczona, zauważyła, że inspektor ma strasznie wystraszoną i zmieszana minę. Nauczycielka spostrzegła, że za szafą schowana jest uczennica D.

P. Sadtowska opowiadała mi to doświadczenie.

Inna znów nauczycielka przysłała listy miłosne, pisane przez tę samą kursistkę D. do insp. Kuratorjum szkolne podjęło przeciw p. Duszczykowi dochodzenie.

Przesłuchano nauczycielki i ustalono, że żadna z nich nigdy wystraszonej miny inspektora Duszczyka nie widziała, ani też żadnych podobieństw na szafie nie rzucała.

P. Sadtowska zaprzeczyła kategorycznie, iżby miała kiedykolwiek opowiadać coś podobnego. Również o listach miłosnych nikt nie umiał nic powiedzieć.

Wielkie ronda modne



Modowy kapeluszy letni z wielkim rondem, chroniący twarz od niepożądanego światła w tym roku oświetlony.

Najnowszy portret Papieża



Znany niemiecki artysta malarz Philips oraz jego ostatnie dzieło, portret Ojca św. Piusa XI-go.

Straszliwy morderca pozabijał ośmioro dzieci, poranił sześcioro, zastrzelił jedną kobietę i dwie zarzątał siekiera

PARYŻ, 22.5. Agencja Havasa donosi, że we wsi Tarragone w pobliżu Madrytu pewien młody wieśniak zaczął strzelać z karabinu do gromady dzieci, przyczem zabił 7 z nich, ciężko zaś ranił 6. Następnie morderca uciekł w pole, gdzie zabił jeszcze jednego chłopca, poczem powrócił do wsi i zastrzelił kobietę, zaś dwie inne ranił, a następnie dobył siekiera. Ludność poszukuje mordercy, który zbiegł w niewiadomym kierunku. (P. A. T.)



Pałace dla każdego

Magistrat wiedeński w ciągu lat kilku rozwinął niesłychanie żywotną działalność na polu budowlanem. Około 30.000 mieszkań stanęło w krótkim stosunkowo czasie do użytku niezamożnych rodzin pracowniczych.

Mieszkania składają się przeważnie z lokali jedno lub dwuwieżowych, zaopatrzonych, rzecz prosta, w kuchni i wszelkie urządzenia wygodny tudzież zdrowotności, w myśl najświeższych wskazań i wymagań techniki nowoczesnej.

Wszystkie domy budowane są w ten sposób, że mieszkania kąpią się w świetle i w pełni otwar tego powietrza. Niema zaułków bez słońca! Niema okien bez szerzego widoku!

Jak wyczarowane przez dobroczynną moc czarnoksiężnika, wyrastają w Wiedniu całe nowe osiedla, wyposażone w instalacje elektryczne, w wodociągi, w ka-

nalizacje, we własne ośrodki pocztowe i telegraficzne, we własne szkoły, ochronki dla dzieci, biblioteki dla młodzieży i dorosłych.

Na załączonych obok reprodukcjach widzimy dwie próbki sztuki budowlanej nowego Wiednia.

Jakiż rozmach bije z obrazu tych wielkich, prostych lub kolisto zatoczonych gmachów! Nowa era wygląda z tych szerokokich i świetlistych okien! Nowa, głęboka i jakże rozumna, jakże zbawienna troska o człowieka, o jego los, o jego zdrowie i o zdrowie młodego pokolenia!

Tak buduje Wiedeń — stolica rozgromionej monarchji! Miasto, obciążone puścizną klęski powojennej, ruiny państwowej i straszego kryzysu gospodarczego! Dlaczegoż dorobek naszych miast jest tak znikomym w porównaniu z rozmachem pracy budowlanej Wiednia?

Straszna śmierć trzyletniej dziewczynki

Pozostawiona bez opieki napila się wrzasku

I zmarła w okropnych męczarniach

WARSZAWA, 22.5. Straszne były skutki pozostawienia samej bez opieki 3-letniej Marysi Dziekońskiej (Ożarów).

Dziewczynka zachciała się pić. Nie było wody zimnej, więc Marysia postanowiła porazić siebie inaczej.

Wspięła się na stół i slegnęła po imbryk, stojący na kuchni. Nie zorientowała się, że w imbryku jest wrzątek.

Wprost z imbryka napila się ukropu... zmarła w okropnych męczarniach.

Matki! Tragiczna śmierć małej Marysi niech będzie dla Was na zawsze ostrzeżeniem!

Ze strasznym okrzykiem bólu upadła na ziemię. Wjąc się w okropnych boleściach, nadaremnie wołała matki.

Placzu dziecka nikt nie usłyszał. Gdy nadeszła matka, dziewczynka była już nieprzytomna. Posłano po lekarza, zaczęto małą ratować.

Było już jednak za późno. Nim nadszedł lekarz, dziewczynka skutkiem poparzenia przełyku

Najwyższy człowiek na świecie



Oczywiście wzrost ten spowodował szczyt, na którym porusza się równie swobodnie, jakby to był jego własny nogi. Jest to Tyrkowi komik - guru nasyk, popularyzujący się obecnie w zagranicznych miastach - hallach.

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

Niezwykła tragedia małżeńska w Łodzi

Straszliwa zemsta sponiewieranej kobiety

Z Łodzi telefonuje nasz korespondent: Ubiegłej nocy rozegrała się w domu przy ul. Napierkowskiej nr. 75 krwawa tragedia małżeńska. W domu tym mieszki się sklep spożywczy małżonków Rybińskich z przylegającym jednopokojowym mieszkanem. Sklepek prowadziła żona, a jej mąż 30-letni Piotr Rybiński miał zajęcie w fabryce, tak, że wędził im się pod względem materialnym bardzo dobrze.

Rybiński był od 5 lat żonaty i miał 4-letniego synka. Pomimo to pożyście małżeńskie nie było szczęśliwe. Rybiński powracał stale do domu pijany i wszczynał często awantury; żona zmuszona była niejednokrotnie uciekać z domu.

Wczorajszej nocy Rybiński znów powrócił do domu pijany i rozpoczął sprzeczkę z żoną. Po mimo późnej pory nocnej Rybińska usiłowała uciec, lecz mąż szybko zamknął drzwi. Wkrótce

potem Rybiński zasnął twardym snem. Wówczas Rybińska, działając widocznie pod wpływem nagłego ataku szału, wyjęła z szuflady brzytwę i jednym jej cięciem pozbawiła męża zech męskości.

Poddany tej straszliwej kastracji, Rybiński począł wyć z okropnego bólu.

Rozbudzeni sąsiedzi wyważyli drzwi do mieszkania Rybińskich. W tym momencie Rybińska tą samą brzytwą przecięła sobie gardło.

Wezwano Pogotowie ratunkowe. Nieszczęśliwa kobieta zmarła po upływie kilkunastu minut. Rybiński przewieziony został do szpitala w stanie bezradziejnym.

Jak zeznają sąsiedzi, Rybiński zaraził swą żonę nieuleczalną chorobą. Rybińska, dowiedziawszy się o tem, dokonała straszliwej zemsty.

Jeden z najpopularniejszych artystów filmowych, świetny komik groteskowy, Harold Lloyd, znany publiczności warszawskiej z całego szeregu pierwszorzędnych obrazów

Ze świata tonów



Laureatka Konserwatorium muzycznego w Warszawie, p. Marja Jonasówna po kilkuletnich studiach zagranicznych powróciła do Warszawy.

Wojna z wrzaskami samochodowymi zakończona triumfem ciszy i spokoju

W Londynie wysokie kary pieniężne przemieniły ryczące woły w gruchające gołąbki

Długi czas toczyła się zacięta walka między londyńskimi automobilistami a mieszkańcami handlowych dzielnic Londynu.

Tysiące samochodów, przebiegających ulice miasta uniemożliwiało życie i pracę, albowiem każdy automobilista uważa za rzecz honoru zaopatrzyć swą maszynę w donośną trąbkę sygnałową, którą posiadała jak najdonioślejszy głos.

W City londyńskiej powstał więc taki zgiełk i hałas, iż urzędnicy w biurach nie mogli się wzajemnie słyszeć i porozumiewać. Lord-Major wydał tedy zarządzenie, iż w obrębie City wolno używać tylko sygnałów o niskim tonie.

Wśród automobilistów zakotłowało z oburzenia. Rozkazowi musieli być po-

slusznymi, ale zemścili się w oryginalny sposób. Władza Lord-Majora kończy się poza City, nad dojazdowymi uliczkami do serca stolicy angielskiej czuwał

zwany „Country Council”. Zjeżdżali się więc automobilisci u granic City i dawali na trąbkach taki piekielny koncert, iż znów nie można było pracować

Ta zemsta ich jednak nie trwała długo.

„Country Council” ze swej strony także wydał zakaz używania sygnałów o wysokich i krzykliwych tonach i polecił policjantom pociągać do odpowiedzialności szoferów, nie stosujących się do nowego prawa. Wtedy to automobilisci poczęli dżiwaczną obstrukcję.

Jeśli kierownik ruchu ulicznego zapisać chciał numer zbyt hałaśliwego samochodu, otaczało policjanta natychmiast kilkadziesiąt wozów i trąbiło mu do ucha z całej siły.

Wreszcie pewnego dnia zjawili się na ulicach specjaliści agencji policyjnej i notowali demonstrujące samochody.

Szoferów i właścicieli obłożono wysokimi karami pieniężnymi, a w Londynie nastąpił spokój. Cicho i delikatnie brzmią trąbki samochodowe, nie przeszkadzając ludziom pracy.

„Śniąca królowa”



W wielkiej baśni-rewił wystawionej w teatrze paryskim Folies Bergeres rolę tytułową wykonywa z powodzeniem rodatczka nasza p. Janina Smolńska.

Konieczne uzupełnienie



Suknia balowa tuż jest włosy zaondulowane, zdawałoby się więc, że wszystko gotowe. Jeszcze nie, jeszcze jedno konieczne uzupełnienie: trochę karmintu na wargi, choć więcej szpeci, niż zdoła.

Bunt Kobiet PRZECIW KRWAWEJ ŚREDNIOWIECCZYŹNIE

Czy mężczyzna ma bronić honoru kobiety z bronią w ręku?

Przed powstaniem Ligi Odpowiedzialności Honorowej Kobiet

WARSZAWA, 12. V.

W jednym z garnizonów wojskowych pewna pani kapitanowa wyraziła się ujemnie o kapeluszu pani pułkownikowej...

„Ważna obraz” nabrała rozgłosu na skrzydłach plotki. Mąż pani pułkownikowej wystąpił w obronie „honoru żony”. Przyszło do pojedynku — kapitan, mąż strony obrażającej, stracił jedno oko i zagrożony kompletną ślepotą, przez kilka miesięcy leżał w szpitalu...

Wypadków podobnych jest znacznie więcej, a kończą się nie raz tragicznie: śmiercią pojedynkowniców, zmuszonych do rąbania się i strzelania do siebie w najgłupszych sprawach.

Czy zmuszonych? Zwłaszcza w kołach wojskowych — tak.

Obowiązuje tam bowiem, pod grozą utraty charakteru człowieka honorowego i stanowiska oficera, — kodeks honorowy, wiążący odpowiedzialnością zdrowie i życie mężczyzny z tem, co za swą „sprawę honorową” uzna jego żona, siostra, córka... lub jej antagonistka w sprawach kapeluszy i kuchennych.

Ze tego rodzaju fakty zdarzają się i zdarzają często, dowodzi, iż mówiono o nich z wielkim ubolewaniem na zebraniach i zjazdach „Rodziny Wojskowej”.

W słusznym poczuciu godności własnej, przedstawicielki „Rodziny Wojskowej” postanowiły domagać się uznania osobistej odpowiedzialności honorowej kobiet i stworzenia specjalnego kodeksu honorowego, — oczywiście z wyłączeniem krwawych pojedynków — do rozstrzygnięcia zatargów między kobietami, względnie między kobietą a mężczyzną.

Inicjatorką sprawy, z p. dr. J. Switalską - Fularską na czele, propagują swą ideę także wśród sfer cywilnych, dotkniętych r-

wnięz — może nie tak głęboko jak wojskowe — średniowiecznymi poglądami o nieodpowiedzialności honorowej kobiet. Pannie zresztą nie są odosobnione w swych zamierzeniach i znalazły sprzymierzeńców, którzy mogą im do obalenia barbarzyństw w rodzaju kodeksów Bożewicza.

O nonsense dotychczasowych reguł honorowych, o fatalnych skutkach pojedynków i o sposobach nowoczesnego załatwiania spraw honorowych przez mężczyzn i kobiety mówił w tych dniach w Klubie Kobiet Postępowych p. dr. Mieczysław Orłowicz, ongi prezes akademickiej Ligi antypoedynkowej we Lwowie. Jego tezy oraz projekt stworzenia specjalnej Ligi odpowiedzialności honorowej kobiet wywołały przychylnie przyjęcie, żywą dyskusję i szereg odpowiednich uchwał.

Nie wolno pieniędzmi zdobywać popularności kandydatom do angielskiej Izby gmin

W jakiej wysokości dopuszczalne są wydatki kandydatów na kampanię wyborczą — oto pytanie, którem zajmowała się ostatnio angielska Izba Gmin podczas dyskusji nad nową ordynacją wyborczą.

Pomimo, że konieczność środków pieniężnych na propagandę jest oczywista, żadne prawo wyborcze na kontynencie nie zawiera w tej sprawie postanowień.

Anglicy poszli inną drogą i po długich rozważaniach Izba Gmin określiła koszty kandydowania w okręgach welskich na 200 funt. szterli., a w okręgach miejskich na 250 funt. szterli. (10750 zł.).

„Czy życie się do tego prawa zastосуje — o tem wątpią zapewne sami jego autorzy.

Nie igraj z siostrami Peterson!

Kapryszącego narzeczonego spożył, ZWIĄZAŁY I WRZUCIŁY DO PIWNICY

Mr. Bob Cann zaręczył się z panną Dorą Peterson i niewątpliwie powiedziałby ją do ołtarza, gdyby nie przypadek, który dokni, iż miss Dora jest matką dziecka, które chowa w tajemnicy przed światem.

Bob zerwał więc narzeczeństwo i oświadczył się o rękę młodszej siostry, miss Lily.

Ale i tu źle trafił. Miss Lily miała także podobną skazę na swej przeszłości, więc mr. Bob zwrócił jej pierścionek i wyznał swą miłość najmłodszej córce Petersona, pannie Eli.

Tym razem także spotkał go zawód. Miss Eli miała już pięciu naręczonych i kilka romantycznych przeżyć, więc zawiedziony w swych nadziejach młodzieniec zrezygnował z małżeństwa.

Takie postępowanie rozgniewało jednak panny Peterson. Solidnie upiły Boba mocną whisky, a gdy młodzieniec stracił przytomność, związały go sznurami i wywoziły do opuszczonego browaru.

Tam wrzuciły go do piwnicy a drzwi przywalily kamieniami. Cztery dni i nocę przeleżał

Bob w tem więzieniu i byłby niewątpliwie umarł z głodu i wyczerpania, gdyby nie „cudowne ocalenie” w osobie pewnego bandyty, który, uciekając przed pogonią, ukrył się w piwnicach browaru.

Bob odzyskał wolność i urażony postępowaniem dam udał się ze skargą do władz.

Trzy Walkirie skazał sąd na 6 miesięcy więzienia każda.

Trzy Walkirie skazał sąd na 6 miesięcy więzienia każda.

PANI W WAGONIE KOLEJOWYM

JAK UBRAC SIĘ, WYJEŻDŻAJĄC W PODRÓŻ

Kto nie robi już teraz planów, dokąd wyjechać na lato? Jednym uśmiecha się cichy pobyt na wsi, inni wolą słoneczne morze, innych pociągają wędrowki w góry.

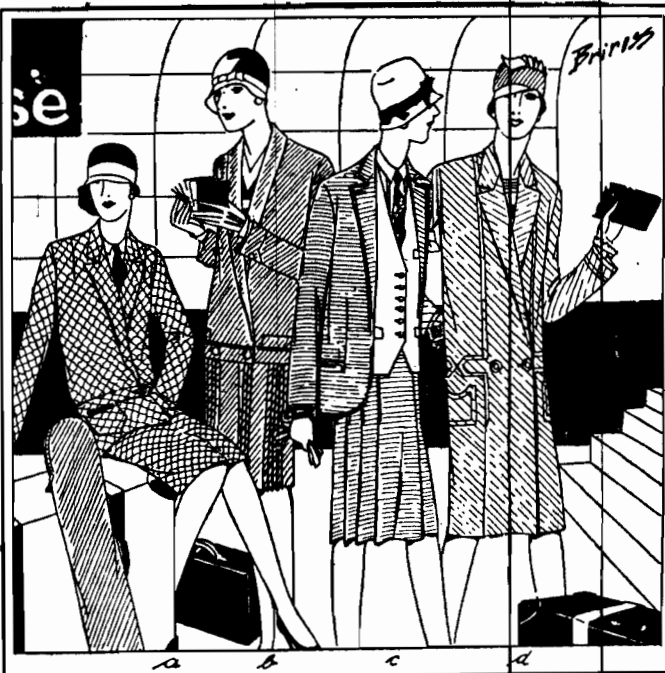
W każdym razie czeka nas podróż, a może i podróże — trzeba więc do tego celu przystosować swą garderobę.

Do drogi kolejaj najodpowiedniejszy jest wygodny, obszerny płaszcz welniany, albo kostium sportowy, który w tym sezonie wywalczy sobie coraz szersze prawo obywatelstwa.

Jeżeli zamierzamy odbywać wycieczki piesze, to niewątpliwie kostjum z dość szeroką spódniczką i krótkim żakietkiem z dużymi kieszeniami jest najpraktyczniejszy i najwygodniejszy. Do tego trzeba mieć kilka bluzek jasnych z surowego jedwabiu, lub angielskiego płótna — materiałów, które piorą świetnie, są mocne i zawsze modne. Nie należy odmawiać sobie przyjemności urozmaicenia bluzek barwnymi krawatkami z wstążki i jedwabiu. Jednym z najmlodszych wynalazków mody obecnej są kamizelki: nosi się je zarówno do sukien, jak do kostjumów, a w podróży są wprost nieocenione.

Szykowne, barwne, ciepłe. Jadać na wieś lub w góry, możemy zrezygnować z kamizelki ryposowej, zbyt eleganckiej, ale zaopatrzymy się zato w kamizelkę sukienną lub trykotową, która barwą i wykończeniem powinna ożywiać strój podróżny.

Jest on bowiem z reguły utrzymany w tonach dyskretnych. Materiały t. zw. angielskie, po-



chodzące najczęściej z Łodzi i Bielska, przerabiane, deseniowe, słuszenie cieszą się zawsze największym powodzeniem. Jakkolwiek w tym roku wolno nosić jasne kolorowe płaszcze, zielone, niebieskie i lila — nic jednak nie zastąpi popielatych i brązowych odcieni, wytrzymałych na słońce i słone, na kurz i brud, nieuniknione w podróży.

O tem, czy sprawić do podróży i na pobyt letni płaszcz, czy kostjum — czy też oboje, musi zdecydować potrzeba i kieszeń, a także sylwetka Pani. Osoby, którym natura odmówiła harmonijnej budowy ciała, powinny wystrzegać się kostjumy; podkreśla-

on bowiem wady, jak otyłość, krótki stan lub przeciwnie, nogi zbyt krótkie — gdy płaszcz pozwała wady te zamaskować.

Nie zapomnijmy, iż strój podróżny wymaga także odpowiedniego uzupełnień. Kapelusik skromny, z miękkiej słomki lub filcu, pantofelki skórkowe na niskim obcasie, pończoszka fildekosowa, lub welniana, gładkie rekawiczki duńskie lub skórzane angielskie, torbka z ciemnej, gładkiej skóry.

Wystrzegajmy się zbędnych drobiazków, a zwłaszcza biżuterji, które albo gubi się w podróży, albow dają się sposobność zarobku złodziejom.

Trudne ćwiczenie



Studentki angielskie chętnie oddają się wszelkim ćwiczeniom mającym na celu kulturę ciała. Oto dość trudne ćwiczenie gimnastyczne, bowiem każdy ruch grozi wstaniem wody z miseczek postawionych na głowach

DZIEJE BOHATERSKIEGO 42 P. P.

42 pułk p. bierze swój początek na ziemi włoskiej z akcji Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, który po porozumieniu się z rządem włoskim przystąpił do formowania oddziałów polskich z Polaków jeńców armii austriackiej, chcących powrócić do kraju z bronią w ręku, aby wywalczyć wolność i niepodległość Ojczyzny.

W grudniu 1918 roku w miasteczku włoskim Santa Maria Capua Vetere położonym 57 km. na ptn.-zach. od Neapolu, rozpoczyna w ten sposób formować się pułk piechoty, nazwany „3. pułkiem strzelców imienia Księcia Józefa Poniatowskiego”.

W dniu 7.II.1919 r. pułk ten jest już ostatecznie sformowany.

Liczy 3 baony po 4 kompanje, każda po 140 szeregowych, podzielonych na 4 sekcje (plutony) i dostateczną kadre oficerską i podoficerską. Pułk jednak nie posiada jednostajnego umundurowania, ekwipunku ani uzbrojenia, nie posiada taborów ani wogóle sprzętu bojowego.

Cwiczy się w musztrze formalnej bez broni, nabiera rozumnej dyscypliny armii demokratycznych zachodu, otrzymuje z wrażeń niewoli i doli żołnierza armii zaborczej. A przedewszystkiem wiadomościami o bohaterstwie Lwowa rozpala swą miłość Ojczyzny i tęsknotę powrotu do kraju i boju.

Dnia 4.III.1919 r. opuszcza Włochy dążąc transportami kolejowymi przez Rzym, Pizzę, Genuę, Turyn, Mont Caciis do Francji, gdzie ma otrzymać środki materialne i wyszkoleniowe do walki.

Zęgną go ludność miasteczka Santa-Maria i żałoga wojskowa włoska, na granicy włoskiej słyszy znowu swój hymn narodowy—od Włochów na dalszą swą drogę. Wywozi z ziemi włoskiej wspomnienia sympatii i przychylności narodu włoskiego i wspomnienia miasteczka, gdzie wziął swój początek i gdzie zostawił nowe lub sprostowane pojęcia o Polsce i jej dobrych synach.

Transporty przez Lyon do Fontainebleau wiozą go w nowy kraj gościnni, przyjaźni i pomocy. Z Fontainebleau przechodzi pułk marszem pieszym do Vouix, gdzie oczekują go formowane od stycznia 1919 r. kadry armii Gen. Hallera: 21, 22 i 23 kompanja instrukcyjna. Pierwszy i trzeci baon rozdzielony na powyższe trzy kompanje tworzy trzy baony „1-go pułku instrukcyjnego strzelców armii Gen. Hallera”. II baon odchodzi do innego pułku.

Pod tą nową nazwą pułk, zakwaterowany w Turry-Ferrotte Vallery, Vouix i dowodzony przez oficerów francuskich otrzymuje organizację, kompletne wyposażenie materiałowe i wyszkoleniowe według wzorów i regulaminów francuskich. Wchodzi w skład 1-szej Dywizji Instrukcyjnej armii Gen. Hallera.

Mimo doskonałych warunków życiowych, pułk tęskni i rwie się do kraju.

Dzień 20 maja 1919 r. — pogotowie do odjazdu do Polski, dzień 21 do 23 maja tego roku zagwarantowanie transportów kolejowych w Monteux we Francji, dzień 23, 25 i 27 maja — osiągnięcie przez wszystkie transporty pułku Włocławka drogą na Lunewille, Saarbrücken, Moguncję, Frankfurt, Erfurt, Lipsk, Głogów, Kalisz, Łódź, Łowicz stanowią najradośniejszą epokę w historii pułku.

Pierwszy dzień 23 maja, w którym pierwszy transport pułku osiągnął ziemię Polską i od którego w służbie Ojczyźnie mógł pułk otworzyć ofiarą życia, krwi, znoju i zdrowia swe karty honoru i sławy — został obrany za dzień święta pułkowego.

Po wyładowaniu w Włocławku pułk kwateruje w jego rejonie i obejmuje odcinek Toruń—Aleksandrowo frontu Pomorskiego w grupie Generała Pruszyńskiego. Równocześnie stopniowo pułk przechodzi na organizację i administrację polską, uzupełnia się, doskonali swe wyszkolenie. W lipcu 1919 r. dowództwa baonów, w październiku 1919 r. dowództwo pułku obejmują z rąk francuskich oficerowie polscy.

13.I.1920 roku pułk koncentruje się w Lipnie i 14.I.1920 r. wchodzi w skład grupy Gen. Pruszyńskiego, jako jej trzecia grupa (związek mieszany) rozpoczyna zajmowanie Pomorza, opuszczanego przez Niemców. Prawą swą kolumną przez Zbojno, Klonów, Dobrzyń, Golub, Lipnice, Wąbrzeźno, Radzyń osiąga dnia 23.I. Grudziądz, lewą przez Lubicz, Chełmżę osiąga dnia 23.I. Chełmno. W lutym 1920 r.

cały pułk ściga się do Grudziądza. Po wypełnieniu zadania na zachodnich został pułk przetrzucony na wschodnie rubieże Polski, na front bolszewicki. W czasie od 5.III. do 10.III.1920 r. transportami kolejowymi przez Włocławek, Skierniewice, Kraków, Przemyśl, Lwów, Stanisławów przybył pułk na Podole w rejon Nowej-Uzycy i wszedł w skład stawnej już wówczas 18 dyw. piech. Gen. Krajowskiego, obejmując odcinek bojowy nad rzeczką Wierzbówką. Kilka dni zostało dościsłymi na służbie ubezpieczeń, małych utarczkach patroli i słabym ogniu artyleryjskim. Dopiero w dzień Imienia Naczelnego Wodza 19. marca cały pułk przeszedł krwawy chrost ognioy, zdając równocześnie egzamin ze swojej wartości bojowej wobec nowych dowódców i bratnich pułków dywizji.

W przeprowadzonym wypadzie na przygotowujące się do ofensywy siły bolszewickie w rejonie Wierzbowca, Zamiechowa i Kuryłowicz Murawnych brał udział cały pułk. Gorąca miłość Ojczyzny, długie oczekiwania na orężny porachunek z wrogiem, doświadczenie bojowe starych wiarusów, odwaga i męstwo młodej braci, dobre kierownictwo dowódców zrobiły swoje.

Wpog rozbity doszczętnie pierchnął w nieładzie, zostawiając w naszym ręku Mcznych jeńców, karabiny maszynowe, auto pancerne, taboro i sprzęt techniczny. To jeszcze nie wszystko. Ten pierwszy bój i to pierwsze zwycięstwo, pierwszoofiarnie przelana krew bohaterów poległych i rannych były początkiem stawy bojowej pułku, były drogowskazem którego pułk ma iść ku świetlanemu Jutru Ojczyzny.

I pułk poszedł tą drogą. Kilka tygodni spędzonych w ciągłych walkach, potyczkach, wypadach i przeciwnatarciach w rejonie Nowej-Uzycy, Koraczyjowiec, Wierzbowca, Zamiechowa, Strugi powiększały stawę pułku, zdobywcze wojenne i doświadczenie bojowe, lecz powiększały także i liczbę poległych towarzyszy.

W końcu kwietnia rozpoczyna się ofensywa na Kijów. Pułk już jako stary weteran bojowy rusza z rejonu Zamiechowa naprzód wraz z całą dywizją. Pozostawiając po drodze pola zwycięskich bitew pod Michałowcami, Dolińskimi, Szarogrodem, Ilińskimi, Krasnem, Muratą i Lipowcem dociera do Oratowa. Ten zwycięski pochód, stoczone bitwy pozostawiały w naszych rękach samolot bolszewicki, auto pancerne, kilkanaście armat, karabiny maszynowe, niezliczoną ilość jeńców, taborów i materiału technicznego. Na szlaku zwycięskiego marszu pułku pozostało jednak kilkadziesiąt poległych towarzyszy pułku, którzy bez wahania złożyli swoje życie na ołtarzu Ojczyzny i Stawy pułku. Kilka dni spokojniejszej walki pozycyjnej w rejonie Oratowa i znowu zaczyna się ciężka próba wartości bojowej pułku.

Rozpoczyna się odwrót armii polskiej z pod Kijowa.

18-ta Dywizja Piechoty ma ciężkie zadanie. Znajdując się na skrzydle 6-tej armii rozpoczęła ząartą walkę z konną armją Budiennego, która wdarła się w lukę pomiędzy 6-tą a 2-gą armją, a siłą swą kilkakrotnie przewyższała siłę 18-ej D. P.

Rozpoczął się najcięższy i najkrwawszy lecz zarazem pełny chwyt okres walk pułku. W okresie tym pułk robił marsze po kilkadziesiąt kilometrów dziennie często o głodzie i bosą, a po marszach stawał znowu dko w okd do walki z nieprzyjacielem. Otoczony ze wszech stron przez przeważającą siłę, torował sobie drogę bagnem wśród ciemnych nocy, a nie mogąc podołać całoci nieczyt mniejsze jednostki wroga ostabiając jego siły i czekając odpowiedniej chwili, aby mu zadać ostateczny śmiertelny cios.

Nie prędko to jednak nastąpiło. 18-ta D. P. nie mając prawie łączności z wyższymi dowództwami walczyła samodzielnie z przewagą bolszewicką. Otaczana ze wszystkich stron wymyślała się nocami lub przebijając bagnem i otaczając pierścien bolszewicki, pospiesznie maszerowała kilkadziesiąt kilometrów wprzód lub wtył by znielennacka napaść na nieprzyjaciela i zadać mu straty.

42 p. p. biorąc udział w tych walkach, skrwawił obficie pola Nowokonstantynowa, Szcurowiec, Starokonstantynowa, Ostręga, Buderaza, Stupca, Ubgowa, Dubna, Krzemieńca, Werb, Rutki, Iwaszczuk, Włoczyzk, Radziwiłłowa i Brodów. Nazwiska poległych: Płk. Szyzkowski, poruczników: Lichowski, Trzechowski, Lubliński, Wajsberga, Pichla, wielu podoficerów i szeregowych niech świadczą jak pułk spełniał swój żołnierski obowiązek. W dniu 26.VII. stanął pułk w rejonie Złoczowa-Olesko. Wycieńczony walkami, przetrzedony poległymi, obdarty, głodny, —jednak niezwykłym.

Uzupełniony przybytymi kompanjami marszowemi z kadry, zasilony w ekwipunek po trzydniowym odpoczynku rozpoczął z całą dywizją marz naprzód w kierunku na Brody. Planowo natarcie 6-tej armii w łączności z 2-gą armją udao się. Po walkach pod Czykami, Turzem, Adamami, Brodami, Gajami Lewiatyńskimi i Gorą Makutą, pułk zajął wraz z całą dywizją pozycje obronne w rejonie Radziwiłłowa, wyrównując front.

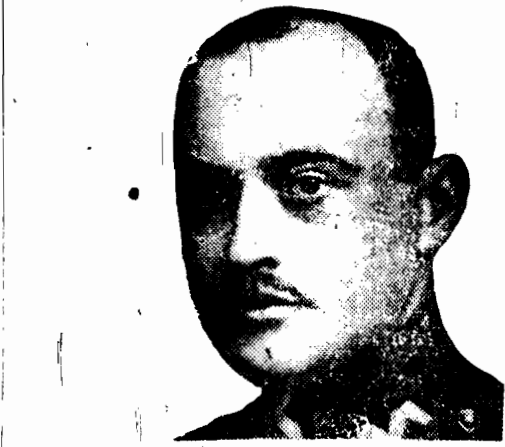
Tu pozostał kilka dni. W tym czasie błysnęły na pierwszych krzyżach „Virtuti Militari” nadane przez Naczelnego Wodza. Po zlikwidowaniu niebezpieczeństwa grożącego ze strony armii Budiennego została 18-ta D. P. jako jedna z najdzielniejszych powołana do decydującej bitwy mającej się rozegrać pod Warszawą.

Dywizja a wraz z nią i 42 p. p. skoncentrowane w rejonie Zabłocia została przetrzucona koleją w rejon Modlina wchodząc w skład 5-tej armii rozpoczynając z nią w dniu 15.VIII wielką ofensywę sierpniową. Wśród krwawych walk pod Naselskiem, Ciechanowem, Ożynem, Sońskiem dociera pułk w zwycięskim pochodzie do Mławy zdobywając tysiące jeńców, dział, karabiny maszynowe i materiał techniczny.

Po kilkadniowym odpoczynku w rejonie Mławy została 18 D.P. a z nią i 42 p. p. przetrzucony na południe do rejonu Dubienka—Kowel i weszła w skład 4-tej armii kontynuując z nią dalszą ofensywę. Staczając ciężkie, bogate w ofiary walki pod Korytnicą, Janowem, nad Jasiołdą, pod Makłowicami, Pińskiem, Luninchem i Łachwą, dotarł pułk nad rzekę Stępcz, gdzie zatknął swój zwycięski okryty chwałą i trudem żołnierskim sztandar.

Tam zastało go zawieszenie broni. Przez rok jeszcze pełnił żołnierz 42 p. p. straż na granicy oczyszczając ją od band grasujących i napadających ludność, pomagając władzom administracyjnym w zaprowadzeniu ładu i porządku.

Na szlaku bojowym pozostał pułk kilkaset-możliwych najlepszych synów, które świadczą, że pułk spełnił swój OBOWIĄZEK.



Dowódca 42 Pułku Piechoty Pułk. Sztabu Gen. p. STEFAN IWANOWSKI
O trudach i znojach wojennych, zasługach w pracy żmudnej sztabowej p. pułk. Iwanowskiego świadczy odznaki: Virtuti Militari, Polonia Restituta (krzyż oficerski), Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, Legjon d'honneur i szereg odznaczeń legionowych.

42. PUŁK PIECHOTY.

Rozkaz dzienny Nr. 118. Żołnierze!

„Rzeczypospolitej, Ojczyźnie Twojej krwi i zdrowia swego nie żałuj — a kiedy dobrą intencję dla Służby, dla dobra Rzeczypospolitej czynić będziesz... abyś też i umarł przytem — nie osobliwego potkać cię nie może”.

Słowa z Testamentu Stanisława Żółkiewskiego, Hetmana Wielkiego Koronnego.

Dziesięć lat upływa, gdy pod koniec Wielkiej Wojny, nieubłaganą siłą przeobrażeń dziejowych — zatrzepotały pod błękitnym niebem Italji, po stu z górą latami Orły białe — znów, jako sztandary bojowe Legionów Polskich. To garstka jeńców wojennych zrzuciła nienawistne, obce mundury zaborców, przysięgając walczyć odtąd dla Polski i o Polskę, stwarzając zawiązki przyszłej Siły Zbrojnej.

A potem — wędrówka przez spustoszone twardą ręką najeźdźcy ziemi bohaterskiej Francji z tej „Ziemi włoskiej do Polski” — potem wielka chwila — dzień 23 maja 1919 roku, gdy tułacza ich stopa — wolnego już polaka — dotknęła świętej, ukochanej Ziemi wolnej Polski!

Nic to, że ta Ziemia nie mogła natychmiast wyciągnąć ku nim serdecznych ramion — nic to, że w ciężkich zmaganiach z wrogiem, wśród uciążliwych długich marszów często padali ze zmęczenia — nic, że ich młodą ofiarną krew wchłonęła droga im Ziemia. Wszak jeden z najlepszych Jej Synów rzucił potomnym wiekopomne słowa: „Abys też i umarł przytem, nie osobliwego potkać cię nie może”. Wpatrzeni w Wielką Postać Naczelnego Wodza, Niezłomnego Marszałka swego, ginęli w krwawych bitwach, jeżeli nie ustami to czynem wołając w chwili zgonu: „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej Chwały”!

A gdy nareszcie przewalili się dzikie hordy najeźdźców, gdy spokój wrócił — zaczęła się dla tych, którzy młode swe głowy z wichurą bojowej unieśli — żmudna, codzienna praca nad przysposobieniem coraz sprawniejszego doskonalszego piechura polskiego.

Dziesięć lat! W zwykłych warunkach ledwie dostrzegaliby efemeryczny ułamek Czasu—Historji! Lecz przeżyty przez świat ostatni okres, za stułecie starczy! Wszak to walczyły się trony, przesuwaly słupy graniczne państw, powstawały nowe prawa, wymierzane nieubłaganym wyrokiem Nemezis dziejowej. A wśród tych żywiołowych zmagają Żołnierz polski wywalczał wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. „Nie marnego kontredansa, lecz wściekłego galopu rżnęła muzyka wojny” — pisze Marszałek Piłsudski o roku 1920.

Dla Polski przedewszystkiem całe ostatnie dziesięciolecie to jeden olbrzymi łańcuch ofiar entuzjazmu—poświęcenia, przewycięzania spiętrzonych trudności. Okres ten winien pozostać wiecznie żywą, młodą tradycją, z której czerpać będą przyszłe pokolenia.

Jako widomy znak hołdu dla towarzyszy broni, oficerów i szeregowych 42. pułku, którzy młode swe życie oddali na polu Chwały — w X. rocznicę powstania pułku wnosimy, wraz ze społeczeństwem miasta Białegostoku — tu — u wrót pułkowych — pomnik, pod który kamień węgielny dziś kładziemy.

Żołnierze! Niech ten pomnik będzie drogowskazem dla Was. Pamiętajcie, że to symbol krwi przelanej przez pierwszych obrońców zmartwychwstającej Ojczyzny! Wczytujcie się w dzieje naszego pułku i prowadźcie dalej ku jasnej wielkiej przyszłości. Jego dotychczasową pracę. To wasz obowiązek święty, to wasze zadanie. A gdy kiedykolwiek zajdzie potrzeba oddać znowu swe życie za Ojczyznę — nie zawstydzcie naszych poległych towarzyszy broni!

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita!
Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej!
Niech żyje Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski!

Dowódca Pułku
STEFAN IWANOWSKI
Pułkownik Sztabu Gen.

Program dzisiejszych uroczystości.

Uroczystości dzisiejsze rozpoczynają się o godz. 9 m. 20, na Rynku-Kościszkim raportem, który złoży Panu Inspektorowi Armji Gen. Dyw. Rydz-Śmigłemu, Dowódcą pułku Pułkownik Sztabu Gen. Iwanowski.

Następnie msza św. podłowa odprawiona przez J. E. Biskupa Polowego X. Galla, odczytanie Rozkazu dziennego pułku i depony z życzeniami od Pana Marszałka Piłsudskiego.

Po mszy św. wręczenie odznaki honorowej pułku, osobom, którym została nadana i sznurów strzelcekich najlepszym strzelcom pułku.

Wobec uchwalenia przez Komitet Obywatelski Budowy Pomnika, se pomnik dla poległych żołnierzy

42 p. p. ma stanąć w Zwierzynicu, dalszy ciąg uroczystości doznał zmiany.

Poświęcenie kamienia węgielnego odbędzie się w Zwierzynicu (wyjół ul. Świętojańskiej) o godz. 11 m. 45.

Poświęcenia dokona J. E. X. Biskup polowy Gall. Po poświęceniu nastąpią przemówienia i defilada.

Obiad żołnierski bezpośrednio po poświęceniu o godz. 13-ej w koszarach pułku.

Od godz. 3 i pół do 6 popoł. zawedy sportowe na bółsku sportowym pułku.

O godz. 19 wieczorem Raut w salach Kasyna Oficerskiego pułku.

